

## MIRIAM ROZENBLUM

ur. 1927; Łódź



Miejsce i czas wydarzeń	Mauthausen, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Mauthausen, II wojna światowa, obóz koncentracyjny w Mauthausen, wyzwolenie obozu w Mauthausen, matka, Dwora Hajmowicz, choroba, śmierć matki, Amerykanie, droga do Palestyny, chleb

### Wyzwolenie obozu w Mauthausen i droga do Palestyny

Nie wróciłam do Polski, po Freibergu, kiedy tam się już zwolniła Polska, to nas wzięli do Mauthausen, a w Mauthausen było tak samo jak w Auschwitz, jak w Oświęcimiu. Staliśmy godzinami na ulicy, zabrali nam wszystkie [rzeczy], mieliśmy ubrania, [które] nosiliśmy, bo w Auschwitz wszystko nam zabrali, nago się tam chodziło i w Mauthausen to samo. Wszystko nam zabrali, ja dostałam kalesony męskie, ale były ciepłe, i też bluzkę [męską] dostałam, to było ciepłe. Inne [kobiety] dostały letnie [ubrania], to było im [zimno].

Staliśmy na ulicach i potem Amerykanie nas zwolnili, ale nie pomogli w niczym. Byliśmy w Mauthausen miesiąc czy więcej. Jedzenia prawie nie dali, leżeliśmy tam, na polu – dzisiaj tam jest pole, co rośnie, wszystko zielone. Byłam tam z moją córką i jest tam dużo schodów, czterysta schodów trzeba zejść z głównego obozu z Mauthausen. Nie jest podobnie, jak było kiedyś, tyle kwiatów jest, wszystko zielone.

Moja mama była w rewirze chora, ja nie chodziłam, nie mogłam jeść, bo Amerykanie nam dali tę zupę ich. Wszyscy dostali tam rozwolnienia, ja zaczęłam jeść, to nie weszło mi do żołądka, chodziłam jak stara kobieta, a miałam 18 lat, ale chodziłam tak, bo żołądek już nie przyjął jedzenia. Potem byłam chora, mama umarła, nie ma grobu, tam jest pole jedno dla tych wszystkich, co umarli. Byłam chora, nie wiem ile czasu, byłam w takim rewirze, to [były] baraki SS, aż przyjechali z Brygady Żydowskiej z Palestyny. Byliśmy tam trzy miesiące, cztery, nie pamiętam. I zapisali nas [na wyjazd] do Palestyny, przecież nie było jeszcze Izraela. Z nimi jechaliśmy przez różne, nie wiem jakie miejsca do Italii, przez góry, przez Alpy. I tam jadłam pierwszy raz po drodze coś – biały chleb, bo tak nie mogłam jeść przecież, ale tam po drodze dali nam w jednym miejscu, to jadłam. Kiedy byłam chora w Mauthausen, leżałam w baraku, dali jedzenie, ja nie mogłam jeść, ale ten chleb ja trzymałam pod poduszką, zupy nie mogłam, ale jak było mi lepiej, to jadłam ten chleb i to mnie chyba

odratowało. Ja nie wyrzucałam chleba, do dzisiaj nie wyrzucam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-13, Hadera
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"